

Sygn. akt I C 1045/15

Dnia 1 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Grażyna Poręba

Protokolant prot. sąd. Paulina Polecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2017 r. w N.

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 24.000 zł (dwadzieścia cztery tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 roku do dnia zapłaty,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie znosi, wydatkami za opinie biegłych: do spraw rekonstrukcji wypadków i psychiatry obciąża pozwanego, psychologa obciąża powódkę,

IV. zasądza od powódki M. P. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. kwotę 189 zł (sto osiemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem zwrotu części kosztów procesu,

V. zwraca pozwanemu kwotę 46,36 zł (czterdzieści sześć złotych trzydzieści sześć groszy) tytułem różnicy między kosztami należnymi a pobranymi.

Sygn. akt I C 1045/15

Z/

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

(...)

Sygn. akt I C 1045/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 1 września 2017 r.

Powódka M. P. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W., domagała się zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie

liczonymi od dnia 1 maja 2015 roku do dnia zapłaty, w związku ze śmiercią siostry D. M.. Wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego (k. 1-6).

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 4 lutego 1999 roku w miejscowości B. M. T. kierujący samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) potrafił w czasie wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu pieszą D. M., w wyniku czego zmarła ona na skutek doznanych obrażeń. W wyniku przeprowadzonego postępowania sprawca wypadku został skazany wyrokiem z dnia 27 grudnia 1999 roku, w sprawie II K 616/99. Pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Zmarła była młodszą o 12 lat siostrą powódki, siostry miały wspólnego ojca, podczas gdy ojciec i macocha powódki pracowali na gospodarstwie rolnym powódka (poza czasem spędzonym w szkole) od najmłodszych lat opiekowała się siostrą, karmiła ją, bawiła się z nią, przewijała, mieszkały w jednym pokoju, do czasu ukończenia przez powódkę 18 lat spały w jednym łóżku, były bardzo ze sobą związane. Więż ta wzrosła jeszcze po śmierci ojca, wraz z macochą niosła siostrę kilka km do lekarza. Siostry mieszkały razem nawet gdy powódka rozpoczęła pracę, powódka pomagała siostrze odrabiać lekcje, przygotowywała posiłki. Następnie gdy powódka wyszła za mąż i urodziła dzieci siostra pomagała jej w opiece nad nimi, miały do siebie pełne zaufanie, wciąż zamieszkiwały w domu rodzinnym, aż do ukończenia przez powódkę 32 lat. Po wyprowadzce siostry pozostawała w bliskich relacjach, odwiedzały się codziennie, a nawet kilka razy dziennie, ich relacja była najsilniejsza spośród rodzeństwa. D. P. wyszła za mąż, jednak mieszkała nadal w domu rodzinnym, z uwagi na ciężką sytuację finansową pożyczala często pieniądze od siostry, odwiedzały się na kawę, D. przynosiła siostrze upieczone przez siebie placki, pomagała w sprzątanii domu po remoncie, miały wspólnych znajomych, wspólnie spędzały święta i uroczystości rodzinne. Po śmierci D. powódka piekła dla jej najbliższych chleby. Śmierć siostry bardzo odbiła się na stanie psychicznym powódki, cierpiała na bezsenność, nastrój depresyjny, miała koszmary senne, utraciła najbliższą przyjaciółkę. Pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedziach na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych (k. 37-48).

W uzasadnieniu wskazał, iż powództwo jest niezasadne, brak jest bowiem podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w świetle ustawy z dnia 22.05.2003 roku – katalog podstaw wymienionych w art. 34 ustawy jest zamknięty, a jest to przepis szczególny do art. 23 k.c. Pozwany podniósł, iż przed dniem 3 sierpnia 2008 roku brak było podstaw do przypisania odpowiedzialności ubezpieczyciela za krzywdy wywołane naruszeniem dobra osobistego osoby bliskiej ofiary w oparciu o k.c. (brak art. 446 § 4 k.c.). Pozwany wskazał, iż powódka złożyła pozew dopiero po 16 latach od zdarzenia, a ta odległość czasowa od momentu zerwania więzi rodzinnych jest znacząca, nie wykazała ona jego zdaniem istnienia faktycznej silnej więzi z siostrą, ponadto wskazał na konieczność zbadania kwestii przyczynienia się poszkodowanej do wypadku, którego nie można wykluczyć na podstawie treści wyroku karnego, a którą winien ocenić biegły. Pozwany zakwestionował wysokość roszczenia, jak też termin początkowy naliczania odsetek.

Strony podtrzymały swoje stanowiska w toku postępowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 lutego 1999 r., ok. godz. 18.00 w B. kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) w czasie wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i nie obserwował w należyty sposób drogi przez pojazdem, wskutek czego potrafił pieszą D. M., która zmarła na skutek doznanych obrażeń.

Pojazd sprawcy zdarzenia w dacie wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W.

(**okoliczności niesporne**)

Postępowanie karne zakończyło się wydaniem w dniu 27 grudnia 1999 roku w sprawie II K 616/99 wyroku skazującego M. T. za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. W opinii sporządzone w tym postępowaniu biegły J. G. (1) zaopiniował, iż w chwili potrącenia piesza nie wykonywała odejścia kierunkowego zwłaszcza ku osi jezdni, znajdowała się na jezdni, a podstawowym czynnikiem doprowadzającym do zdarzenia było podejmowanie manewru wyprzedzania przez kierującego pojazdem M. T., w warunkach niedostatecznej widoczności i rozpoznawania sytuacji na lewym pasie ruchu – biegły zaopiniował, iż kierujący pojazdem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu, gdyż winien zaniechać tego manewru. Biegły wykluczył, że piesze, bo zmarła szła obok H. P. poruszającej się poboczem, zajmowały znaczną część pasa jezdni, jednak niezależnie od ich zachowania kierujący nie miał możliwości przeciwdziałania z uwagi na brak rozpoznania, które powinien mieć w czasie poprzedzającym manewr wyprzedzania.

(Dowód: dokumentacja znajdująca się w aktach sprawy II K 616/99, w tym wyrok z dnia 27.12.1999 r. k. 167, opinia rekonstrukcyjna biegłego J. G. k. 76-124).

Powódka M. P. pismem z dnia 12 marca 2015 roku zgłosiła stronie pozwanej roszczenie w kwocie 100.000 zł - tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią siostry D. M.. Decyzją z dnia 24 kwietnia 2015 roku w sprawie (...) - 01 pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia nie uznając roszczenia.

(Dowód: kserokopia zgłoszenia szkody z dnia 12.03.2015 r. k. 7-10, kserokopia decyzji z dnia 24.04.2015 r. k. 27).

Zmarła w wyniku odniesionych w wypadku obrażeń D. M. była siostrą przyrodnią powódki. Mieszkały one wspólnie od najmłodszych lat, kiedy to powódka będąc starszą o 12 lat opiekowała się młodszą siostrą w czasie, gdy nie była w szkole, a rodzice pracowali na gospodarstwie rolnym. Siostry mieszkały wówczas w jednym pokoju, spały w jednym łóżku, powódka przewijała i karmiła młodszą siostrę, czytała jej bajki, a w późniejszym okresie razem się bawiły, pomagała siostrze odrabiać lekcje, chodziła na wywiadówki. Siostry były ze sobą bardzo związane, zwierzały się sobie, zawsze mogły na siebie wzajemnie liczyć. Powódka nawet po zawarciu związku małżeńskiego (kiedy mąż wyjechał na (...)) zamieszkiwała w jednym domu z D. M., którą ciągle się opiekowała, przy czym siostra w tym okresie pomagała także powódce w opiece nad jej dziećmi. Dopiero w wieku 32 lat powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego do własnego domu, położonego w tej samej miejscowości, kilka domów dalej – siostry nadal odwiedzały się często, nawet kilka razy dziennie, mimo swoich obowiązków zawsze miały czas na spotkanie, bywały u siebie na kawie, zwierzały się sobie, wymieniały potrawami, m.in. upieczonym przez siebie ciastem, miały wspólnych znajomych, których razem odwiedzały. Przez 10 lat siostry pracowały w jednym miejscu więc razem chodziły do pracy. Spędzały ze sobą wszystkie święta i uroczystości rodzinne, organizowały m.in. wspólne Wigilie, były bardzo zżyte z uwagi na okoliczność, iż od urodzenia powódka pełniła rolę opiekunki i wychowawcy młodszej siostry. Były ze sobą najbardziej związane spośród rodzeństwa, również dlatego, że rodzeni bracia powódki zamieszkiwali na Śląsku, pozostałe rodzeństwo też w większości zamieszkiwało gdzie indziej, a z D. M. siostry wzajemnie się wspomagały na co dzień.

Powódka po śmierci siostry cierpiała na bezsenność, miała nastrój depresyjny – córka M. przychodziła wówczas żeby coś ugotować, uprać, gdyż powódka straciła chęć do życia. Powódka miewała koszmary senne, zażywała środki na uspokojenie, nasenne, miała lęki - bała się wychodzić z domu, straciła apetyt, przestała uczestniczyć w spotkaniach. Gdy czuła się lepiej starała się zapewnić opiekę dzieciom zmarłej siostry, piekła dla nich chleby, przynosiła jedzenie. Po śmierci siostry powódka podupadła na zdrowiu, narzekała na problemy z sercem, częściej odwiedzała lekarza rodzinnego. Do dziś powódka obawia się, aby nie doszło do wypadku drogowego, zażywa leki uspokajające.

(Dowód: fotografie szt. 4 k. 33, zeznania świadka G. G. – nagranie z rozprawy z dnia 4.03.2016 r. – 00:07:49-00:44:30, zeznania świadka H. P. – nagranie z rozprawy z 4.03.2016 r. 00:44:55-01:22:51, zeznania świadka M. G. – nagranie z rozprawy z dnia 4.03.2016 r. – 01:24:03-01:46:26, zeznania świadka B. G. – nagranie z dnia 4.03.2016 r. 01:47:46-02:07:33, zeznania świadka I. G. – nagranie z dnia 4.03.2016 r. 02:09:27-02:22:36, zeznania powódki M. P. – nagranie z dnia 4.03.2016 r. 02:26:22-02:45:49).

D. M. szła prawidłową stroną jezdni i blisko jej krawędzi, przyczyniła się jednak do zaistnienia wypadku z dnia 4 lutego 1999 roku, bowiem bezpośrednio przed nim znajdowała się na jezdni, podczas gdy powinna iść poboczem za H. P., a nie obok niej - wówczas nie zostałaby potrącona. M. T. mógł i powinien prowadzić samochód w bezpiecznej odległości od lewej krawędzi jezdni i zachować bezpieczny odstęp poprzeczny od pojazdu P., wówczas nie doszłoby do potrącenia – miał zatem możliwość wykonania bezpiecznego manewru wyprzedzania. Zdaniem biegłego kierujący pojazdem przyczynił się do wypadku w większym stopniu, niż piesza,

(Dowód: opinia biegłego A. R. z zakresu rekonstrukcji wypadku z dnia 5.08.2016 r. k. 101-110, opinia uzupełniająca z dnia 17.02.2017 r. k. 157-159).

Brak jest obiektywnych danych, by proces żałoby u powódki miał przebieg patologiczny. Po śmierci siostry u powódki mogły wystąpić nerwicowe zaburzenia adaptacyjne o czasie nieprzekraczającym normalnego okresu żałoby, o niewielkim nasileniu i nie wymagające specjalistycznego leczenia. Nie miały one wpływu istotnego na funkcjonowanie powódki w życiu osobistym, społecznym, zawodowym, ani nie spowodowały uszczerbku psychicznego na zdrowiu powódki. Aktualny stan psychiczny nie odbiega od normy. Brak dokumentacji medycznej nie pozwala na weryfikację czy leczenie powódki u lekarza rodzinnego miało związek ze śmiercią siostry, czy wystąpiły inne niż przed tym zdarzeniem objawy i o jakim natężeniu, czasie trwania. U powódki wystąpił po śmierci siostry stan postraumatyczny, pogorszenie funkcjonowania (przez okres co najmniej 6 miesięcy), głównie w sferze psychicznej (smutek, przygnębienie, żal, zaburzenia snu, zwiększona reaktywność emocjonalna), obecnie emocje, które przeżywa są typowe w sytuacji wspominania bliskich nieżyjących osób, z którymi łączyła silna więź.

(Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna biegłej G. Z. z dnia 26.10.2016 r. k. 126-128, opinia uzupełniająca k. 150, opinia sądowo – psychologiczna biegłej M. Ś. z dnia 14.05.2017 r. k. 175-177).

Ustalając stan faktyczny sprawy, który w znacznej części był bezsporny, Sąd oparł się na materiale dowodowym w postaci dokumentów przedłożonych przez strony procesu.

Sąd oparł się również na zeznaniach powódki M. P., które zostały ocenione jako wiarygodne i nie budziły żadnych wątpliwości Sądu. Zeznania były spójne i dodatkowo potwierdziły je zeznania świadków H. P., M. G., G. G., B. G. i I. G., które Sąd również podzielił, jako wiarygodne.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Podstawą prawną żądania powódki w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. – zgodnie z którymi, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w ugruntowanym już orzecznictwie, m.in. w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10 (najbliższemu członkowi rodziny zmarłego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.).

Śmierć D. M. bez wątpienia wywołała u powódki cierpienia psychiczne i miała wpływ na jej codzienne funkcjonowanie. Powódka stała się bardziej wycofana, załębiona, potrzebowała wsparcia osób najbliższych i wspomnienia farmakologicznego (leki nasenne, uspokajające). D. M. była jej siostrą przyrodnią, jednak nie wpływało to na fakt,

iz więz między siostrami była bardzo silna, co więcej – była ona silniejsza niż przeciętne więzi emocjonalne między rodzeństwem. D. M. była traktowana przez powódkę niemal jak córka, gdyż – jak wynika bezspornie z materiału dowodowego – od jej urodzenia powódka zajmowała się opieką i wychowaniem siostry. Z uwagi na pracę rodziców na gospodarstwie rolnym powódka, starsza od D. M. o 12 lat, sprawowała codzienną opiekę nad siostrą, poza godzinami zajęć w szkole (rano, popołudniu i w weekendy) karmiła ją, przebierała pieluchy, czytała bajki. Ponieważ siostra była w dzieciństwie chorowita powódka wraz z macochą nosiła ją do lekarza. W późniejszym okresie powódka pomagała siostrze w lekcjach, chodziła (zamiast rodziców) na wywiadówki, była jej powierniczką.

Siostry mieszkały razem nie tylko przez cały okres dzieciństwa, ale również po uzyskaniu pełnoletności przez powódkę, a także po jej wyjściu za mąż. Powódka nadal bowiem zamieszkiwała w domu rodzinnym, sprawowała pieczę nad rodzeństwem, w tym młodszą siostrą, a siostra pomagała jej wówczas w opiece nad dziećmi powódki. Siostry były bardzo żyte, wiele ze sobą rozmawiały, przebywały ze sobą codziennie wiele godzin. Również po wyprowadzce powódki siostry pozostawały w ścisłych, bliskich relacjach, nadal się odwiedzały codziennie, nawet kilkakrotnie, wspólnie wychodziły, spędzały święta i uroczystości, dzieliły się przygotowanymi posiłkami, spędzały ze sobą dużo czasu, lubiły bowiem ze sobą przebywać. Więz powódki z siostrą była wyjątkowo bliska, większa niż zazwyczaj, również w okresie kiedy obie kobiety założyły już własne rodziny. Zamieszkiwały one w bliskiej odległości i razem dojeżdżały przez wiele lat do pracy, Relacja siostr cały czas była wyjątkowo mocna, bliska i zażyła, co potwierdzają zgodnie wszyscy świadkowie.

Po śmierci siostry powódka, mimo, iż była osobą dorosłą, miała własną rodzinę, bardzo odczuła stratę, bowiem straciła osobę, którą kochała i z którą nawzajem były dla siebie dużym wsparciem. Powódka starała się co prawda zorganizować życie codzienne, nawet pomagała dzieciom zmarłej siostry, wspierając je w tym czasie, ale niewątpliwie sama również wymagała pomocy, którą zapewniali jej wówczas mąż i córka. Czas żałoby powódki był na pewno dłuższy niż 6 miesięcy – co prawda wnioski opinii psychiatrycznej i psychologicznej nie pozwalają na stwierdzenie, ile dokładnie taka żałoba trwała, również brak dokumentacji medycznej utrudnia ocenę sytuacji, a z tych opinii wynika również, iż powódka przeżywała żałobę w sposób normalny (nie patologiczny), to jednak Sąd miał także na uwadze, iż żałoba powódki była najintensywniejsza w okresie bezpośrednio po zdarzeniu, tj. kilkanaście lat temu. Stan powódki w ówczesnym okresie wynika natomiast z zeznań świadków, jej najbliższych, którzy zgodnie podkreślają bardzo duże emocjonalne przeżywanie żałoby przez powódkę.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał zatem na uwadze, iż powódka była siostrą zmarłej, a w orzecznictwie przyjmuje się, że kwoty wynagrodzenia są w takiej sytuacji niższe, niż w sytuacji, gdy zadośćuczynienie dotyczy śmierci rodziców czy dzieci, jednocześnie kwota takiego zadośćuczynienia musi być odpowiednia, aby stanowiła przede wszystkim naprawienie krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98). Truizmem jest stwierdzenie, że cierpienia nie dadzą się przelożyć na konkretną sumę pieniężną, jednakże należy wskazać, iż zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma cel kompensacyjny i jego wysokość musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może mieć charakteru symbolicznego (wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1978 r. IV CR 99/78, z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78).

Mając zatem na uwadze powyżej wskazane kryteria oraz fakt, że więzi rodzinne należy uznać za rodzaj dobra osobistego podlegającego ochronie na zasadach ogólnych, z uwagi na wyjątkowo silną więz pomiędzy powódką i jej siostrą Sąd uznał, że adekwatne do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę będzie zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł. Nie jest to kwota w okolicznościach niniejszej sprawy wygórowana. Jednocześnie wychodząc od tej kwoty, jako wyjściowej, należało ją pomniejszyć z uwagi na przyczynienie się poszkodowanej do wypadku. Biegły A. R. zaopiniował, iż nie budzi wątpliwości, iż D. M. przyczyniła się do zaistnienia wypadku, choć zdaniem biegłego w stopniu mniejszym, niż kierujący pojazdem. Biegły nie wypowiedział się na temat procentowego stosunku tego przyczynienia, jednakże Sąd mając na uwadze całokształt ustalonych okoliczności uznał, iż było to przyczynienie w 20 %. Należy bowiem zaznaczyć, iż co do faktu zaistnienia przestępstwa oraz jego znamion Sąd jest związany ustaleniami

wyroku karnego, który zapadł w dniu 27 grudnia 1999 roku, jednakże w zakresie ustalenia ewentualnego przyczynienia się pokrzywdzonej nie ma takiego związania. Mając zatem na uwadze, iż zachowanie D. M. polegające na poruszaniu się jezdnią, a nie poboczem, mimo późnej pory i słabego oświetlenia, jak też brak jakichkolwiek odbłasków, nie może zostać uznane za nieznaczne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale nie jest to również, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, przyczynienie się w stopniu wyższym niż sprawca wypadku, Sąd uznał, iż właściwe będzie przyjęcie przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku w wysokości 20 %.

Z uwagi na powyższe, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 24.000 zł (tj. kwotę wyjściową pomniejszoną o 20 %) tytułem zadośćuczynienia z tytułu śmierci siostry.

W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił, jako niezasadne.

Odsetki zasądzono na zasadzie art. 817 k.c. i art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, uznając, iż strona pozwana miała możliwość wypłaty stosownego zadośćuczynienia w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Szkada była zarejestrowana w dniu 18 marca 2015 roku, powódka domaga się zaś odsetek od daty późniejszej, niż 30 dni od zgłoszenia szkody, zatem należało uwzględnić roszczenie w tym zakresie.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. mając na uwadze częściowe (mniej więcej w 1/2) uwzględnienie powództwa. Wydatkami związanymi z opiniami biegłych Sąd obciążył strony zgodnie z tym, która z nich wносиła o sporządzenie opinii.

W związku z tym, iż koszty opinii biegłej psycholog, o którą wносиła strona powodowa, zostały pokryte z zaliczki wpłaconej przez pozwanego, należało zwrot tej kwoty zasądzić od powódki na rzecz pozwanego.

Jednocześnie Sąd zwrócił pozwanemu kwotę 46,36 zł tytułem różnicy między kosztami należnymi od pozwanego, a pobranymi (k. 91).

Z/

(...)

(...)

(...)

(...)